Dodatek tygodniowy

przy Gazecie Lwowskiej.

Nr. 2. Dnia 15. Stycznia 1859.

Pismiennictwo w Galicyi.

Do pismiennictwa w Galicyi z ostatniego dziesiątka lat,

ZAPISY BIBLIOGRAFICZNE.

Rok 1849 — 1859.

Wstęp. Mnogość języków i rozmaitość mowy. Przedniejsze języki w Europie. Jedność i spojnia literatury polskiej. Pismiennictwo Galicyjskie w upośledzeniu. Powody. Statystyczne zestawienia. Chyby w wykazach cudzoziemskich. Stosunki pismiennictwa do ludności u Węgrów, u Czechów, u Polaków i u innych narodów. Względy porównawcze pismiennictwa narodów do narodów, ludów do ludów. Stan pismiennictwa w Galicyi. Statystyka wydawanych dzieł polskich za granicą. Tabela wydawnictwa galicyjskiego z r. 1852 i 3. Postęp w r. 1854. Czasopisma ówczesne. Rozwój literatury czasopisowej. Czasopisma przed r. 1848 i poźniejsze w Galicyi. Liczba czytelników w r. 1856 i w latach następnych, ustawiona z ilością czytelników innych pism polskich zagranicznych.

Wstęp.

Dwóch arcy zagorzałych lingwistów Anglik i Rosyanin, wyczerpawszy zasoby erudycyi, dociekli z matematyczna pewnością, iloma językami na naszej kuli ziemskiej przemawiaja śmiertelnicy. Rosyanin prawi, że jest ich w Europie 387, w Azyi 937, w Afryce 226, w Ameryce i Australii 1,264 czyli razem 2,814.

Anglikowi jednocześnie, to jest r. 1853 zdało się nie wątpliwem iż ten potężny glob odbrzmiewa 3,315 językami, z których przypada na Europę 587, na Azyą 937, na Afrykę 267, a na Amerykę i Australią 1524.

Z resztą mniejsza o to, azali świat wysłowia się 2,814, czy 4,614 mowami odrębnemi, jak to utrzymują drudzy, azali też tylko na 139 języków, to jest na tyle, iloma biblia jest pisaną, wzgląd mieć należy; — ja w brew tym twierdzeniem wielce umiejętnym, dośledzam w Europie ledwie tyle mów odrębnych, ile ich narachować można obliczając dwukrotnie na palcach dziesieciu, z wypuszczeniem jednakowoż tych wszystkich prowincyonalnych narzeczy, które raz zboczywszy od mowy macierzystej, uroiły sobie jakieś prawo do odrębności, i wymyślaja przeszłość historyczną, nie mając przeszłości pismienniczej, opierając swe literackie uroszczenia na arkuszu bibliograficznego spisu książek nabożnych lub wychowawczych.

Między przedniejszemi mowami w Europie, występuje nieomylnie ta, którą naród kilkunasto-milionowy przemawia, a która innym pobratymczym (mimo niekorzystnych warunków co do jej rozwoju) po dziś dzień przodkuje.

Naród ten, ma w stosunku do swego stanowiska dzisiejszego dziejowego literaturę okazałą i niepoślednią; literatura ta, nie da się rozczłonkować na odrębne dzielnice, według dzisiejszej oddzielności prowincyi, ale stanowi ona jedną całość rozpościerającą się bez różnicy tak nad Wisłą jak i nad Wilią, Wartą a nawet nad naszym Pełtewem.

Przeświadczony o tej spójni, o tej jedności w naszej literaturze, rozdzielam na ten raz, to, co niepodzielnem być winno i rozpowiadam o pismiennictwie polskiem zacieśniając je szczelnie w granicy terytoryalnego podziału, ze stolicami w Lwowie i Krakowie. Czynię to z uwagi na tych, którzy znają, i na tych którzy nie znają pismiennictwa polskiego. Pierwsi, znając literaturę naszą, a przynajmniej rozprawiając o niej najgłośniej w ognisku niedawnej wspólnej stolicy, wyobrażają sobie, że tylko w kongresówce i krajach zabranych rzeczywiste światło połyska; o pracach w Galicyi i Poznańskiem wychodzących, wspominają mimochodem jako o zjawiskach ognikowych. Ludzi naukowych u nas znają, ich bibliograficzne skrawki (zwane dziejami pismiennictwa, historyami literatury), zaledwie kilka, gdy własny miejscowy lada talencik niepoślednim chlubi się rozgłosem. Przed laty pięciu wyrzekł raz **Kraszewski** w liście do Gazety Warszawskiej, że w Galicyi nic, albo tyle co nic, wychodzi.

Te słowa jego na wiatr rzncone, nie raz wtórzą pisma warszawskie z różnemi waryantami. I nie dziw temu, tam bowiem, **Czas** najlepsze pismo polityczne polskie, i Dodatek do **Czasu** w nie jednem dorównywając Bibliotece Warszawskiej, tyle niemal są znane, o ile o nich miejscowe natrącą czasopisma. — **Dziennik literacki** zajmujący się historycznemi materyałami i umieszczaniem częstokroć wyborowych poezyi kilku nowszych wierszopisów; — **Dodatek tygodniowy do Gazety Lwowskiej** niezmiernie ważny z powodu materyałów historyczno-statystycznych i ekonomicznej treści, tudzież zbioru kilkuset starodawnych dokumentów; — nawet pisma czasowe literackie skromniejsze treścią i pretensyą, których kongresówka nie ma, jak **Rozmaitości**, **Przyjaciel domowy** nie są tam znane, i mało kto wie oich istnieniu. — Trafnie obmyślone a rzadkiego pożytku, **Biblioteka Polska**, zaledwie po kilku latach przedarła się przez zaparte granice królestwa i w r. 1858 ledwie 122 tamże prenumerantów uzyskała. — Nakoniec **Roczniki towarzystwa naukowego**, nie praktycznie rozpowszechniane, bo tylko w rękach jednego księgarza zostając, i nie dochodząc do Lwowa, nie rozbieżały tem bardziej w królestwo.

Dzieła drukowane w Galicyi ledwie po roku, a czasem po kilku latach, jawią się na półkach księgarskich w Warszawie, a cóż dopiero w Wilnie lub Kijowie?

Przy tak niekorzystnych stosunkach wynikłych z podziału terytoryalnego, przy nieznajomości obrazu naszego dziennikarstwa, nawet przez tych którzy pracują nad literaturą, musi wywijać się nieznajomość ruchu literackiego u nas, i skrzywione o takowym wyobrażenie.

Kiedy w familii taka nieuwaga, cóż dopiero mówić o obcych. Pewien uczony i głośnej sławy poeta, historyk i bibliograf, zdumiał się zestawiając rezultata roczne z rozwoju literatur u wszystkich ludów w Austryi. — Galicya ze swoją ludnością 4.555,477 mieszkańców (z wyłączeniem żydów), zdobywszy się w r. 1854 na 13 polskich czasopismów, przedstawiła się oczom jego bardzo opłakanie pod względem umysłowym, wydając 1 pismo na 239,762 czytelników. — Jakoż, jeżeli umysłowy stosunek tak był niepokaźny, za to „spirytualny" okazał się świetnie, gdyż jednocześnie przeszło 800 gorzelni zaprodukowała. —

Gdyż wezmiemy za skalę porównania, czasopisma niemieckie, których 982 w r. 1853 (samych niepolitycznej treści) wychodziło w Europie; czasopisma francuzkie, których 281 (samych politycznych) r. 1852 tylko w jednym Paryżu drukowano; czasopisma angielskie, których na dziesiątek tysięcy policzyć można, zapewne, iż wyjdziemy bardzo ubodzy i karłowaci. — Mierząc jednak rozwój pismiennictwa z uwzględnieniem nagromadzonych niekorzystnych warunków historycznych, wyjdziemy bardzo bogaci i może najbogatsi stosunkowo. R. 1850 był ten stosunek gorszy jeszcze, wychodziły wtedy w Galicyi: **Gazeta Lwowska** bez Rozmaitości i bez Dodatku. **Tygodnik Lwowski**, **Przyjaciel dzieci**, **Pamiętnik literacki**, **Wianki**, **Przewodnik**, **Czas**, **Dodatek literacki do Czasu z dodatkiem prawniczym i rolniczym**, **Rocznik Tow. Nauk**, **Rozprawy Tow. Gosp. Lwow.**, **Wistnik** i *Die Bukowina.* — Tymczasem królestwo Polskie miało przeszło 30 czasopismów. Rosya bez Polski i Finlandii 154, z tych 128 rosyjskich, 29 niemieckich, 8 francuzkich, 1 łacińskie, 3 letońskie, 2 polskie. Stosunkowo najwięcej było w W. ks. poznańskiem bo: **Przegląd**, **Gazeta polska**, **Dziennik polski**, **Gazeta niedzielna**, **Wiarus**, **Wielkopolanin**, **Szkoła polska**, **Krzyż a miecz.** Nadto w Prusiech: **Nadwiślanin**, **Penelope** na Szląsku pruskim pięć czasopismów; wreście na Szląsku austryackim: **Tygodnik cieszyński**; razem do 60 polskich czasopismów.

Bibliograf postronny czyniąc porównanie z innemi pismiennictwami w Austryi pomylił się w tem, że zapomniał, iż prace pisarzy galicyjskich w znacznej części i po za granicą Cesarstwa wychodzą, i że literatura w Galicyi stanowi całość nierozdzielną z objawami życia pismienniczego w królestwie, Litwie, krajach zabranych i Wielkopolsce, że więc oddzielnie bez uszczerbku i pokrzywdzenia, porównywać się nie da. Dla tego śmieszną jest owa pretensyonalność opowiadacza o naszej literaturze w feletonie *Wanderera*, któ-

ry nie rozumiejąc przedmiotu, zestawia umysłowość Galicyi z umysłowością Belgii, i zdumiewa się nad różnicą cyfer.

Autor Bibliografii węgierskiej *Kertbenys* obrachował, że do r. 1855 wyszło we Węgrzech dzieł 7,464, to jest: 5,000 po węgiersku, 40 po węgiersku i niemiecku, 2,000 po niemiecku, 30 po łacinie, 8 po polsku, 80 po słowacku, 20 po iliryjsku, 30 po serbsku, 10 po rusku, 6 po czesku, 100 po angielsku, 3 po szwedzku, 2 po duńsku, 8 po holendersku, 60 po francuzku, 20 po włosku, 3 po hiszpańsku, 2 po wołosku, 2 po nowo-grecku, 40 po hebrejsku.

Jungmann zebrał do 10,000 dzieł literatury czeskiej. **Adam Jocher** zaś samej literatury kościelnej i starożytnych języków w Polsce spisał 10,000 numerów, z których prawda, połowa jest po łacinie. **Hołowiński Ignacy** liczy dzieł literatury polskiej na 100,000; nie będzie ich tyle, jeżeli same tylko w polskim języku pisane policzymy, ale będzie ich zawsze niewątpliwie około 70,000, to jest: licząc za 350 lat, po 200 pism rocznie.

W r. 1854 wyszło w Czechach czasopismów 8 czeskich, nie wychodziły polityczne wcale. — Wyszło 188 tomów a 374 zeszytów; między temi jednak arkuszy 2,117 po niemiecku, 416 po czesku, 17 po łacinie, 8 po hebrejsku, 2 po francuzku.

W tymże czasie było w Galicyi druków: 61 tomów, 108 poszytów, numerów 764, razem 933; z tych po polsku 758, po ruteńsku 116, po łacinie 18, po hebrejsku 7, po rusku 1. Nadto na Szlązku 50 arkuszy, w Niższej Austryi 6 ar., na Węgrzech 1. Razem 815 po polsku.

W Austryi przytem wychodziło 15 polskich czasopismów. W królestwie polskiem 16. W Poznańskiem 5 czy 6. Na Litwie 2, tyleż w Rosyi, tyleż za granicą. Razem przeszło 40. Stan więc peryodycznej literatury u Czechów nie może się równać z dziennikarstwem u nas. Nie może iść w porównanie z literaturą naszą z epoki, w której dzięki geniuszowi kilku młodych poetów, miała przejść z szybkością na pole nowej epoki. Takim był u nas rok 1821, rok pojawiania się **Mickiewicza**, **Zaleskiego**, **Odyńca**, a nawet **Witwickiego**. W tymto roku 1821 wychodziło czasopismów 43, mianowicie te: W Warszawie 1. Rocznik towarzystwa przyjaciół Nauk, 2. Pamiętnik Warszawski, 3. Izys polska, 4. Sylwan, 5. Pamiętnik magnetyczny, 6. Orzeł biały, 7. Sybila nadwiślańska, 8. Dekada polska, 9. Ćwiczenia naukowe, 10. Wanda, 11. Momus, 12. Tygodnik muzyczny, 13. Gazeta literacka, 14. Kuryer warszawski, 15. Gazeta warszawska, 16. Gazeta korespondent warszawski, 17. Rozmaitości.

W Wilnie: 1. Dziennik wileński, 2. Tygodnik wileński, 3. Pamiętnik farmaceutyczny, 4. Wiadomości brukowe, 5. Dzieje dobroczynności, 6. Kuryer litewski.

W Petersburgu: 1. Inwalid ruski.

W Poznaniu: 1. Gazeta poznańska, 2. Mrówka poznańska.

W Krakowie: 1. Pszczółka krakowska, 2. Gazeta krakowska, 3. Telegraf, 4. Roczniki towarz. naukowego.

We Lwowie: 1. Gazeta lwowska, 2. Rozmaitości, 3. Pamiętnik galicyjski. Oprócz tego ośm dzienników rządowych wychodzących w różnych miastach królestwa. — Dziennik Rządowy Rzeczp. krakowskiej. — Wychodziły jeszcze w miastach krajów zabranych, **Wiadomości gubernialne**, ale czasu ich powstania na pewno nie wiem.

Zapewne, że nie świetny to stan literatury u nas, uważany bez względu na inne prowincye narodu. Oceniając go jednak jakim jest w swej całości, nie należało by go w żaden sposób tak oddzielnie rozpoznawać. Jednakowoż dotychczas dzieje się inaczej. Postronni nie znając warunków i okoliczności rozwoju pismiennictwa naszego, zestawiają pismiennictwo w Galicyi jako objaw ruchu całej literatury polskiej, z czeskiem, węgierskiem, włoskiem i niemieckiem. Naturalnie, lubo produkcya umysłowa Czech i Węgier arcy skromna i niedostatnia, Galicya okazała się jeszcze ubożuchniejszą; ogrom ludności jej i przestrzeni ziemi, a stosunkowa jałowość umysłowa, zdumiały postronnego bibliografa i skłoniły do wyrzeczenia sądu pozornie trafnego a niekorzystnego.

Nie ulega wątpliwości, iż uprawa pismiennictwa u nas nie jest taką jaką być powinna. Mający środki po temu, nie wydali dotąd z pomiędzy siebie takich mężów, jak: **K. Świdziński**, **Sobański**, **Al. Przezdziecki**, **A. Zamojski**, **Łubieński**, **Plater**, **Rastawiecki**, **Tyzenhauz**, **Działyński Tyt.**, **Raczyński**, Siedmiu **Tyszkiewiczów**; jednakowoż mimo tej otrętwiałości, widzimy że warstwy mniej zasobne w tytuł i środki, ale zasobniejsze w umysłowość i talent, zasilają się coraz zażywniej w naukowość i zdobycze literackie.

Większy udział jaki bierze kraj na drodze umysłowego rozwoju u nas i gdzieindziej, jest tak widoczny i rosnący, że niepodobna temu zaprzeczyć.

W Galicyi liczba dzieł wydanych rocznie, przed rokiem 1830 dochodziła czasem kilkunastu.

Siarczyński spisał w r. 1827 liczbę książek w tym roku wyszłych, a Galicya miała drukarni 4, z tych dwie we Lwowie wydały 16 polskich książek, a jedna w Bochni książek 4, i to samych do modlitwy. Po roku 1830 liczba książek nie przechodziła aż do roku 1848 cyfry 100, częstokroć nie dochodziła tejże połowy. — Lepiej nieco rzecz miała się w ościennym kraju.

W królestwie bowiem do r. 1820 drukowano około 60 książek rocznie, mianowicie w r. 1819 i 1820 razem około 120, w r. 1828 w samej Warszawie 104 dzieł polskich o 183 tomach. W r. 1832 przez 10 miesięcy 63 dzieł. Od 1. stycznia 1833 przez 15 miesięcy dzieł 80. W r. 1834 dzieł 150 a w miastach rosyjskich 37.

W r. 1843 przeszło cenzurę około 670 pism. W r. 1844 w Warszawie samej pozwolono drukować około 300 dzieł polskich. W r. 1845 dzieł 364. W r. 1849 liczbę 326. W r. 1855 liczbę 334. Tak więc produkuje samo królestwo rocznie dzieł przeszło 300. Litwa i kraje zabrane przeszło 100, tyleż Poznańskie, zaś Galicya około 200.

Tym sposobem rocznie wychodzące dzieła i broszury wliczając w ich cyfrę te, które ukazują się w Paryżu, Londynie, Lipsku, Brukseli, Wrocławiu, Berlinie, Petersburgu, przejdą liczbę 700. Z tej to cyfry, rozdrobniwszy ją w statystyczne podziałki, będziemy mieć dopiero rzeczywisty obraz ruchu literatury polskiej, i wtedy to dopiero godzi się takowy zestawiać z obrazem literatur czeskiej, węgierskiej i tp., które obiedwie krzewią się li tylko w obrębie cesarstwa.

Zamierzywszy jednak na teraz mówić o ruchu umysłowym w Galicyi w ciągu ostatniego dziesiątka lat, nie mogę odmalować obrazu w całej jego pełni; dla tej samej już przyczyny, unikam wszelkich zestawień i porównań:

Bardzo pracowite, choć za drobiazgowe, ale zawsze pouczające i zręcznie wykonane wykazy **Konst. Wurzbacha** w jego dwóch sprawozdaniach (trzecie, to jest ostatnie z r. 1857 do Lwowa nie doszło) o literaturze w Austryi, przedstawiają nam co do Galicyi, następujące dwie tablice:

W Galicyi liczącej 4.936,000 mieszkańców, mającej 2,274 szkółek wiejskich; 14 gimnazyów; 1 akademię i 1 uniwersytet, wydano od 1. września 1852 do końca r. 1853 następną dzieł ilość:

Przedmiot	Ilość miejsc druku	Liczba druka. i nakładców	Folio	W 4ce.	W 8ce.	Liczba ogólna druków	Polskie i ruskie	Niemieckie	Francuzkie	Łacińskie	Żydowskie
1. Encyklop. zbiorniki, dzieje literatury	2	2	.	33	6	39	39	.	.	.	.
2. Teologia, dzieje kościelne, statystyka kościelna	5	7	.	.	15	15	5	1	.	9	.
3. Pisma religine, kazania	6	13	.	.	27	27	25	1	.	1	.
4. Prawo, polityka, statystyka	2	4	.	1	4	5	2	3	.	.	.
5. Lekarnictwo, weterynarya	0	0	.	.	.	.	.	.	.	.	.
6. Nauki przyrodzone, chemia, farmacya	2	3	1	.	4	5	4	1	.	.	.
7. Filozofia	1	2	.	.	2	2	2	.	.	.	.
8. Pisma wychowawcze, dla dzieci	4	12	.	2	21	23	17	5	.	1	.
9. Jezyki starożytne, bożoznawstwo	3	6	.	1	7	8	6	1	.	1	.
10. Dzieje, źródła pomocnicze tychże	2	6	.	.	16	16	14	.	.	.	2
11. Geo-, topo- i etnografia	1	1	.	.	1	1	1	.	.	.	.
12. Matematyka, astronomia	1	1	.	.	3	3	1	1	1	.	.
13. Wiadomości wojskowe, marynarka	0	0	.	.	.	.	.	.	.	.	.
14. Handel i rzemiosła	2	2	.	1	2	3	1	2	.	.	.

Przedmiot	Ilość miejsc druku	Liczba druka. i nakładców	Folio	W 4ce.	W 8ce.	Liczba ogólna druków	Polskie i ruskie	Niemieckie	Francuzkie	Łacińskie	Żydowskie
15. Budownictwo, inżynerya	0	0	.	.	.	.	.	.	.	.	.
16. Leśnictwo, polowanie, górnictwo, hutnictwo	4	4	.	1	3	4	1	3	.	.	.
17. Gospodarstwo, ogrodnictwo	2	4	.	.	12	12	12	.	.	.	.
18. Piękne pismiennictwo w ogóle	1	1	.	.	1	1	1	.	.	.	.
19. Poezya	1	4	.	.	4	4	2	1	1	.	.
20. Teatr	0	0	.	.	0	0	0	.	.	.	.
21. Powieści, opowiadania	2	4	.	.	9	9	9	.	.	.	.
22. Sztuki piękne	4	9	.	7	16	23	18	5	.	.	.
23. Kalendarze, roczniki, statuta, rozmaitości	0	0	.	.	.	.	.	.	.	.	.
24. Mapy i plany	0	0	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Razem . . .	.	.	1	46	153	200	160	24	2	12	2

W tym wykazie opuszczono kalendarze, statuta, roczniki, które cyfry 20 rocznie dochodzą.

Z tego wykazu widno, że przez 1 rok i 4 miesiące wyszło w Galicyi druków 200, z tych 160 w języku polskim i ruskim. Na miesiąc wypada ich po 10.

To obliczenie wypada bardzo niekorzystnie na Galicyą, stosunkowo do innych państw, albowiem w tychże 16 miesiącach wyszło w Austryi pism 6,874, z tych wypada 2,723 we włoskim, 2,787 w niemieckim, 428 w węgierskim, 659 w polskim, czeskim, słowackim, ruteńskim; 173 w łacińskim, 24 we francuzkim, 14 w hebrejskim, 7 w greckim, 4 w angielskim, 1 w szwedzkim języku.

Gdybyśmy jednak cofnęli się o dziesiątek lat wcześniej, ujrzelibyśmy postęp bardzo ważny. Tak np. bowiem w r. 1840 dopuszczono w Austryi dzieł do druku 1,634 w niemieckim, 1,471 we włoskim, a 114 w słowiańskim, głównie czeskim języku.

Postęp ten okazuje się z roku do roku znaczniejszy, dowodem tego jest rok 1854, w którym wyszło 169 tomów i poszytów a 764 numerów, z czego druków 758 wypada na pisma polskie. Zatem mniej więcej wypada na pisma polskie miesięcznie tomów 5 a zeszytów 7.

(C. d. n.)

Wykaz

nowych z fundamentu nadrastających budynków i przybudynków we Lwowie od r. 1846 po koniec 1857, z oznaczeniem bieżącego czynszu.

(Obacz Nr. 31 Dodatku tygodniowego Tom VI. z r. 1856.)

A) Budowle całkiem nowe.

W latach:	Ogółem	Składem swoim z osobna										Czynsz ztąd przypadły M. K.	
		Pokoje	Przedpokoje	Kuchnie	Piwnice	Izby	Spiżarnie	Sklepy	Warstaty	Stajnie	Szopy	złr.	kr.
1846 . .	32	395	24	121	96	11	22	5	.	11	10	20,864	36
1847 . .	43	642	70	221	206	1	28	4	2	12	12	31,901	24
1848 . .	27	381	46	106	96	14	34	3	1	9	14	21,440	.
1849 . .	22	504	74	98	90	9	30	9	3	20	15	31,861	.
1850 . .	24	306	40	70	66	21	19	4	4	7	5	19,664	.
1851 . .	8	46	4	13	7	2	2	4	1	2	2	2,957	12
1852 . .	15	121	12	34	32	15	8	4	2	8	7	7,284	36
1853 . .	13	55	7	21	15	2	6	1	3	3	2	2.906	.
1854 . .	10	145	10	32	45	3	2	.	1	2	2	9,646	36
1855 . .	4	14	2	5	1	.	.	1	10	.	.	1,502	.
1856 . .	6	18	2	8	3	.	.	2	4	1	1	886	.
1857 . .	6	41	5	11	8	.	1	2	5	.	1	1,571	36
Razem . . .	210	2671	296	740	665	78	152	39	36	75	71	152,486	.

B) Przybudowania z fundamentu nowe.

W latach:	Ogółem	Składem swoim z osobna										Czynsz z tąd przypadły M. K.	
		Pokoje	Przedpokoje	Kuchnie	Piwnice	Izby	Spiżarnie	Sklepy	Warstaty	Stajnie	Szopy	złr.	kr.
1846 .	34	196	26	62	43	12	2	1	1	4	3	10,290	.
1847 . .	22	115	12	43	26	17	6	.	1	6	5	5,213	12
1848 . .	5	36	6	13	7	.	2	.	.	.	.	1,366	.
1849 . .	11	54	6	23	20	.	.	6	.	1	1	2,800	6
1850 . .	17	100	4	22	6	1	8	2	3	1	.	4,328	.
1851 . .	20	66	8	23	10	6	.	.	6	2	1	2,576	.
1852 . .	12	38	4	20	8	2	4	.	.	3	3	2,239	.
1853 . .	19	70	12	21	18	1	4	1	5	3	2	5,582	24
1854 . .	14	55	6	19	12	11	1	1	4	3	2	2,759	42
1855 . .	2	8	1	2	.	.	.	.	.	.	.	400	.
1856 . .	10	31	3	12	2	1	1	.	4	1	1	1,501	54
1857 . .	4	13	1	4	1	.	2	1	.	.	.	728	.
Razem . . .	170	782	89	264	153	51	30	12	24	24	18	39,784	18

C) **Ogółem budowle nowe i przybudynki z czynszem za nie przypadłym.**

W latach	Budowle	Czynsz od nich zł.	kr.	W latach	Budowle	Czynsz od nich zł.	kr.	Razem zł.	kr.
1846	66	31,154	36	1852	27	9,523	36	192,270	18
1847	65	37,114	36	1853	32	8,488	24		
1848	32	22,806	.	1854	24	12.407	18		
1849	33	34,661	6	1855	6	1,902	.	A budynków zaś razem 380	
1850	41	23,992	.	1856	16	2,387	54		
1851	28	5,533	12	1857	10	2,299	36		

Gorzelnie i browary w lwowskim okręgu administracyjnym.

Wydatek w listopadzie 1858 — 1857.

(Obacz Nr. 5, 9, 15, 18, 25, 26, 28, 32, 40, 44, 46 i 49 Dodat. tygod.)

Nr.	Powiaty kameralne	Wódka: Ilość gorz. w listopad. 1858	Ilość wiader zacieru w listopad. 1858	Ilość gorz. w listopad. 1857	Ilość wiader zacieru w listopad. 1857	Zestawienie w listopad. 1858: Zajętych gorzelni więc.	mniej	Wydanych wiader zacieru więcej	mniej	Piwo: Ilość bro. w listopad. 1858	Ilość wiader piwa w listopad. 1858	Ilość bro. w listopad. 1857	Ilość wiader piwa w listopad. 1857	Zestawienie w litopadzie 1857: Zajętych browarów więc.	mniej	Wydanych wiader piwa więcej	mniej
1	Brody	50	139,231	45	122,433	5	—	16,789	—	25	4,990	19	4,268	6	—	722	—
2	Brzeżany	44	105,438	37	87,119	7	—	18,319	—	14	2,304	14	2,046	—	—	258	—
3	Czerniowce	43	101.806	27	74,045^{20}	16	—	27,760^{20}/	—	17	3,805	18	4,300	—	1	—	195
4	Kołomya	20	42,039^{20}/	34	33,537^{20}/	—	14	8,522	—	7	1,270	7	1,250	—	—	20	—
5	Lwów	4	9,754	—	—	4	—	9,754	—	11	3.043	11	2,947	—	—	96	—
6	Przemyśl	28	57,027	27	52.643	1	—	4,384	—	17	3,400	18	3,629	—	1	—	229
7	Sambor	19	52.215	15	41,559	4	—	10.656	—	8	2,752	8	2,500	—	—	252	—
8	Sanok	27	43,627	19	27,559	8	—	16,068	—	24	1,653	11	1,347	13	—	279	—
9	Stanisławów	58	93,459	50	54,271^{20}/	8	—	39,187^{20}/	—	11	2,919	12	2,974	—	1	—	55
10	Stryj	19	54,005	17	50,180	2	—	3,825	—	12	2,634	11	2,631	1	—	3	—
11	Tarnopol	113	382,382	96	308,447	17	—	37,935	—	22	3,465	23	3,659	—	1	—	194
12	Zełkiew	36	92,659	33	85,500	3	—	7,159	—	15	2,455	15	2,453	—	—	2	—
	Razem . .	461	1,173,642^{30}	400	937,274^{20}/	61	—	236,368	—	183	34,690	167	34,031	16	—	659	—
	Do tego produkcya w samym Lwowie:									11	5,926	11	6,546	—	—	—	620
	Suma ogólna:									194	40,616	178	40,577	16	—	39	—

Kakolniki R. 1421 i 1617.

Jan Rzeszowski lwowski Arcybiskup uposaża kościół przez siebie zbudowany.

In nomine Domini amen. Nihil in humanis ordinacionibus aut dispo(s)icionibus salubrius cernit(ur), q(uam) ut per vitae p(rae-se)ntis subsidium, eterne remunerac(i)onis premi(u)m concedat(ur). Jdeo | Nos **Johannes** Dei gr(ati)a sancte Leopolien(sis) Metropolitane Eccl(es)ie Archiep(iscop)us, cogitatum n(ost)r(u)m iactantes in D(e)um, et ex intimis votis medullitus ad opera caritatis et misericordie aspira(n)tes, | per que p(ec)c(a)ta velant(ur), venia et salus tribuit(ur), ianua paradisi aperitur, et celestis regni habitacio p(er)petua erogatur, decorq(ue) domus D(omi)ni et cultus diuin(us) augetur, in remissione(m) p(ec)c(a)torum n(ost)rorum | et o(mn)i-(u)m fidelium viuoru(m) ac defu(n)ctorum, Eccl(es)ie p(ar)rochiali qua(m) in villa mense n(ost)re Archiep(iscop)alis **Kankolnki** nu(n)cupata, in districtu Halicien(si) syta, denouo erexim(us) et fundaui(mus), ip(s)am suffragante nob(is) | Spiritus sancti gr(a)tia, ad honorem om(n)ipotentis Dei et sub tytulo beatoru(m) Johannis Ap(osto)li et Ewangeliste, decem miliu(m) Militum, ac b(e-a)te Marie Magdalene, dedicantes, de sp(eci)ali consensu Cap(itu)li nostri | Leopolien(sis) et vnanimi volu(n)tate, damus et tribuim(us) et p(er)petuo incorp(or)am(us) R(e)ctoriq(ue) ip(s)ius Eccl(es)sie, pro temp(or)e existenti, tres mansos liberos eidem Eccl(es)ie contiguos, pratum in t(er)ra arearum | Kriwicze d(i)c(t)ar(um) et ex opposito ville Herbortow sytar(um), decimam post araturas curiar(um) n(ost)rar(um) grani cuiuslib(et), in territorio **Kankolniki**, et in torrente Bibel sytaru(m), decima(m) in molendinis | in p(rae)fato torrente locatis vel locandis, decimam in om(n)ib(us) piscinis n(ost)ris dep(raese)nti in torrente p(rae)d(ic)to Bibel sitis vel imposter(um) situandis, tal(ite)r q(uod) si aliqua ip(s)ar(um) piscinar(um) fu(er)it per nos vel | n(ost)ros successores l(egi)timos vendita, decim(u)m denariu(m), si v(er)o solimet vel n(ost)ri successores volu(er)im(us) ad plenu(m) piscari al(ia)s emitt(er)e ad piscand(u)m wlgarit(er) d(i)cto vocabulo *spuczhiczh*, decim(u)m | piscem hab(er)e debebit irrecuse.

W imię pańskie amen. W postanowieniach i rozporządzeniach ludzkich nic zbawienniejszego nad cel, aby za pomocą życia doczesnego wiecznej dostąpić nagrody. Przeto My **Jan** *z Bożej łaski Arcypasterz świętego metropolitalnego kościoła lwowskiego, mając myśl Bogiem zajętą a z głębi serca z upragnieniem do miłosiernych i miłości chrześciańskiej wzdychając uczynków, które na grzechy rzucają zasłonę, łaskę i zbawienie wyjednują, bramę rajską otwierają, wiekuiste w królestwie niebieskiem przygotowują mieszkanie, przybytkowi Pańskiemu ozdoby przydają i chwałę Boską pomnażają: dla odpuszczenia grzechów naszych i wszystkich wiernych żywych i zmarłych, kościołowi parafialnemu, któryśmy we wsi do stołu arcybiskupiego należącej,* **Kakolniki** *zwanej a w halickim leżącej powiecie, nowo wystawiwszy, przy łasce Ducha świętego czci Wszechmogącego Boga pod wezwaniem świętego Jana Apostoła i Ewangelisty, dziesięciu tysięcy świętych Wojowników i świętej Maryi Magdaleny poświęcili, ze szczególnego przyzwolenia i jednomyślnego postanowienia Kapituły lwowskiej, dajemy, wydzielamy i wieczyście przeznaczamy dla Plebana każdoczesnego trzy łany wolne kościołowi przyległe, łąkę na nawsiu Krzywice zwanem ode wsi Herbortów leżącem, dziesięcinę wszelkiego ziarna z ornych pól dworskich w obrębie* **Kakolnik** *nad potokiem Bybłem się znajdujących, dziesięcinę z młynów na pomienionym potoku wystawionych albo wystawić się mających, dziesięcinę ze wszystkich stawów naszych na przerzeczonym potoku Byble już założonych lub później założyć się mogących, tak iż dostawać ma nieodmownie dziesiąty denar, jeżeli który staw od nas albo od naszych następców prawowitych przedany będzie, a dziesiątą rybę jeżeli sami albo następcy nasi wytawiać czyli w celu wyłowu spuszczać zechcemy.*

(C. d. n.)

Sprostowanie:

Do Nru. 1 Dod. tyg. „Opatkowice" str. 4.
Wiersz 13 od góry przed: „multis" dodać: „*a*"
Wiersz 24 od góry zamiast: „uliud", czytać: „*Aliud*"
Wiersz 14 od dołu po: „dictum" dodać: „*Jacobum*"
Wiersz 13 od dołu przed: „expedicionali" dodać: „*excepta.*"

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** Z c. k. galic. Drukarni rządowej.